

Artur Rejter
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1487-859X>
e-mail: artur.rejter@op.pl

Obrazowość polszczyzny średniowiecznej i jej współczesne korelaty. Rozważania wprowadzające

Picturesqueness of medieval Polish and its contemporary correlates. Preliminary remarks

Abstrakt

Przedmiotem artykułu są wstępne rozważania dotyczące obrazowości jako cechy polszczyzny średniowiecznej. Uwzględniono dwa obszary funkcjonowania kategorii: struktury analityczne o różnym stopniu ustabilizowania oraz złożenia jako typ derywatów stanowiących przekształcenie konstrukcji składniowej. W wypadku pierwszego obszaru wyróżniono wykładniki obrazowości. Są to: dosłowność, analityczność, redundancja i ekspresywność. Obrazowość złoża natomiast manifestuje się w ich dosłowności lub metaforyczności semantycznej. Konstrukcje uznane za wyraz obrazowości języka staropolskiego mają swe współczesne odpowiedniki, które zostały szkiecowo przybliżone.

Słowa kluczowe: język staropolski, historia języka polskiego, obrazowość języka, średniowiecze, panchronia

Abstract

The article presents preliminary remarks concerning picturesqueness as a feature of medieval Polish. Two fields of the category of picturesqueness were taken into account: analytical structures of various stability levels and compounds as a type of derivatives originating as a result of syntactic structure transformations. In the first field a few exponents were distinguished, such as: literality, descriptiveness, redundancy and expressiveness. The picturesqueness of the analysed compounds demonstrates itself in their semantic literality or figurativeness. The structures recognized as an expression of picturesqueness of Old Polish have their contemporary correlates, which were also briefly presented.

Key words: Old Polish, history of Polish, language picturesqueness, Middle Ages, panchrony

Nikogo nie trzeba przekonywać o osobliwości polszczyzny najstarszej doby, która dla historyka języka jest tyleż interesująca, co kłopotliwa. Można by wskazać długą listę problemów, które ten napotyka, największe z nich to: fragmentaryczność zachowanych źródeł oraz ich ograniczenie tematyczne (a tym samym stylistyczne), duża odmienność od stanu współczesnego (także na poziomie grafii¹) czy – w wielu przypadkach – hermetyczność semantyczna zachowanych form leksykalnych i struktur syntaktycznych². Mimo tych utrudnień język polski okresu średniowiecza stanowi wciąż przedmiot namysłu i prowokuje do jego opisu z różnych, nieraz bardzo nowatorskich perspektyw³. U podstaw niegasnącego zainteresowania językiem dawnym sytuować należy przede wszystkim wyzwanie badawcze, jakie ten stanowi, ale także ciekawość kultury i komunikacji naszych odległych przodków.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest pewna cecha semantyczna polszczyzny średniowiecznej (tj. języka doby staropolskiej⁴), którą roboczo postanowiłem nazwać obrazowością⁵. Polega ona na tendencji do ujmowania pewnych treści w sposób bezpośredni, swoiście opisowy, nieabstrakcyjny – obrazowy właśnie. Jak zauważa Aleksandra Janowska (2007: 37): „W tekstach staropolskich uwagę współczesnego czytelnika przykuwają bardziej opisowe sposoby wyrażania myśli. Istnieje dosyć duża liczba konstrukcji rozczłonkowanych semantycznie – konstrukcji, które przez obraz zmysłowy przekazują inny sens [...]”. Na to zjawisko zwraca uwagę także Zdzisława Krażyńska (2000: 219), która w kumulacji semantycznej wcześniejszych jednostek polisegmentalnych upatruje jednej z tendencji rozwojowej składni: „Konstrukcje rozczłonkowane widziane z perspektywy jednostek kumulujących ich sensy jawią się jako frazeologizmy, choć w momencie narodzin frazeologizmami nie były. Odzwierciedlały jedynie inne, bardziej elementarne i naoczne widzenie świata”. Obie badaczki zauważają problem głównie w odniesieniu do czasownika, bądź to w kontekście badań nad jego polisemią,

¹ Rękopiśmienność tekstów staropolskich to ważna bariera ich odbioru, przełamana szczęśliwie za sprawą publikacji ich drukiem, a także przybliżenia ich (prawie) w komplecie przez *Słownik staropolski*.

² Dodatkowy problem to nierzadkie funkcjonowanie polskich form w skromnym, czasami łacińskim, kontekście składniowym.

³ Tu można wspomnieć np. o nowym, ciekawym opracowaniu składni średniowiecznej, którego autorzy sięgnęli do różnych metod, m.in. do strukturalizmu i kognitywizmu, fortunnie łącząc z pozoru wykluczające się ujęcia. Zob. Krażyńska, Mika, Słoboda 2015.

⁴ Przyjmuję za większością opracowań, m.in. *Słownikiem staropolskim*, że doba staropolska obejmuje okres od początku epoki piśmiennej (1136 r.) do roku 1500. Zdają sobie sprawę z możliwości uwzględnienia także tekstów późniejszych (np. do 1543 r.), niemniej w niniejszym opracowaniu kieruję się wykorzystanym źródłem leksykograficznym i przyjętymi w nim zasadami.

⁵ Tak określa to zjawisko także Aleksandra Janowska (2007: 37).

baź nad semantyką warunkującą swoistość oraz przeobrażenia poziomu syntaktycznego. Wstępne rozpoznanie zagadnienia oparte na analizie wybranych źródeł polszczyzny średniowiecznej (głównie *Słownika staropolskiego*) zdaje się potwierdzać znaczący udział struktur czasownikowych w reprezentacji tego fenomenu, choć z pewnością można by rozszerzyć obserwację na inne formy językowe.

Pragnę zaznaczyć, że nie będą mnie interesowały jedynie struktury nieciągłe z czasem zastąpione pojedynczym leksemem, ale zjawisko szersze, czyli wszelkie konstrukcje polisegmentalne oddające w sposób obrazowy sensy abstrakcyjne, metaforyczne bądź po prostu bardziej złożone semantycznie od jednostki wyjściowej.

Ponadto chciałbym wziąć pod uwagę także derywaty złożone jako swoiste „ściągnięte” deskrypcje, często o zauważalnej dozie obrazowości semantycznej. Złożenie (*compositum*) w polskiej lingwistyce jest pojmowane najczęściej jako derywat powstały od dwu podstaw słowotwórczych, „w którym obok dwóch tematów leksykalnych, stanowiących podstawę słowotwórczą [...], można wyróżnić formant słowotwórczy, nadający połączeniu tych elementów charakter pojedynczego leksemu” (Laskowski 1992b: 404). Upraszczając nieco problem, da się stwierdzić, że jest to rozumienie węższe, ponieważ szersze włącza w obręb złożzeń także zrosty, a nawet zestawienia (Laskowski 1992a: 382). Wszystkie te odmianki łączenia wyrazów ze sobą podlegają słowotwórczemu procesowi kompozycji, która bywa również terminem używanym dla węższego rozumienia złożenia jako typu derywatu zdefiniowanego powyżej (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2001: 378). Ze względu na specyficzną strukturę zrostów i zestawień, które posiadają inne wykładniki derywacji, a w wypadku zestawień ze względu na podstawowy dla nich czynnik natury syntaktycznej, w niniejszym artykule ograniczę się jedynie do złożenia pojmowanego w węższym sensie. Uczeń złożenia w węższym sensie też zaliczają do derywatów, które powstały w wyniku działania środków bliskich składni (Dokulil 1979: 24), a już na pewno zauważają kluczową rolę czynników syntaktycznych w interpretacji compositów (Handke 1976: 87). Jest to bardzo bliskie przyjętym założeniom, uznaję bowiem, że złożenie jest skondensowaną deskrypcją. Potwierdziły to już moje badania nad złożeniami apelatywnymi i proprałnymi o charakterze ekspresywnym w perspektywie historycznej (Rejter 2019).

Na tym – zdecydowanie wstępnym – etapie badań skłaniałbym się zatem ku wskazaniu dwóch obszarów ilustrujących interesującą mnie cechę polszczyzny średniowiecznej. Są to:

- (I) niektóre leksykalne struktury nieciągłe o różnym stopniu ustabilizowania oddające pełnię sensu w sposób opisowy i semantycznie bezpośredni;
- (II) niektóre composita jako derywaty, u podstaw których leży deskrypcja.

W kolejnych partiach opracowania odniosę się do każdego z nich, odwołując się do stosownych, acz wybiórczych egzemplifikacji.

I. Różnego typu konstrukcje polisegmentalne stanowią o istocie średniowiecznej składni (Krażyńska 2000–2012, 2015; Krażyńska, Mika, Słoboda 2015), która później na przestrzeni wieków ulegała wielu tendencjom rozwojowym pogłębiającym lub ograniczającym analityczność polskiego wypowiedzenia. Struktury złożone miały także swój udział w zjawisku staropolskiej polisemii leksykalnej jako kompleksowego i wielowątkowego problemu semantycznego, tym trudniejszego w interpretacji, im dalej cofamy się w czasie (Janowska 2007).

Obrazowość, która stanowi przedmiot niniejszego opracowania, może być objaśniana za pomocą różnych wykładników jej służących, a dających się wyinterpretować z językowych konstrukcji polisegmentalnych. Jednym z nich jest **dosłowność** jako najbardziej reprezentatywna cecha, poprzez którą obrazowość się aktualizuje. Spójrzmy na przykłady:

biegać (od) prawa 'uciekać przed odpowiedzialnością sądową':

Csom u niego brał, tom brał, eże **od prawa biegał i tego odbiegł**. (1408 HubeZb 123)⁶

Maluśki, cso jest Pyotrow ogrod poorał, to jest uczinil do rękojemstwa, a Piotr **od prawa biegał**. (tamże)

bydlić pod kimś 'być poddanym':

Będzieli ten zbieg... grozy czynił posiadającym rolę jakiekolwiek, **pan, pod którym bydli**,... prawo... ma uczynić. (Sul 80)

Barci na puszczech albo w jimieniu jinszego **pana** kmiecie trzymając, albo prawem dziedzinym majac, **a pod jinszym bydlać** dani z miody mają dać. (Sul 81)

niedobrze czcić 'bezczęścić, znieważać':

Jego **niedobrze czcią** bijąc ji w lice. (Rozm 731)

długo czakający 'cierpliwy':

Miłościwy i miłosierdny gospodzin, **długo czakający** i wielko miłosierdny. Nie na wieki gniewać się będzie. (FI 102,8, sim. Puł)

Przytoczone cytaty da się uznać za ilustrację tendencji do dosłowności polszczyzny średniowiecznej. Świadczą o tym konstrukcje odwołujące się

⁶ Cytaty (w transkrypcji uproszczonej) oraz skróty ich źródeł podaję za *Słownikiem staropolskim* (por. źródło na końcu artykułu).

przede wszystkim do szeroko pojętych wrażeń zmysłowych i ocen, stanowiących podstawę obrazowości służącej oddaniu sensów bardziej złożonych. Sprowadzenie znaczeń kompleksowych, abstrakcyjnych do czynności fizycznych i jakości wrazeniowych można zatem uznać za dowód na obrazowość języka staropolskiego.

W służbie obrazowości pozostaje także **analityczność** struktur zastępujących jednostkowe leksemy, np.:

brać wstecz 'apelować':

Bierąc wstecz do sędziej, gdy pamięta, wyznać imię. (Sul 18)
O wyrzeknieniu wąpiąc do sędziego **bierą wstecz**. (Sul 55)

brać cierpienie 'cierpieć':

Nie przeciw twej woli bierzesz cierpienie. (1451 MacDod 105)
A wszakoż nie przeciw twej woli bierzesz cirpienie, ale dobrowolnie chcesz człowieka odkupić. (Rozm 599)

całego wieku 'dorosły':

Acz przywioda przed cię krowę czerwona **całego wieku**. (BZ Num 19, 2)

I znów przywołane egzemplifikacje dowodzą skłonności ku odwoływaniu się w strukturze powierzchniowej do obrazów opartych na wrażeniach zmysłowych, namacalnych, dostępnych przez bezpośrednie poznanie bez odesłania do treści abstrakcyjnych, które z kolei konstrukcje analityczne często miały wyrażać. Cecha analityczności pozostaje w związku z dosłownością, tu jednak – jak się wydaje – wyraźnie widać, że forma peryfrastyczna stanowi ekwiwalent syntetycznej, w wypadku dosłowności zaś oba warianty może cechować opisowość.

Obrazowość zyskuje aktualizację również przez **redundancję**. Spójrzmy na przykłady:

mieć boleść 'żałować':

Boleść mając a żałując dolentes. (XV med. SKJ V 269)

brać prze bog 'żebrać':

Co nie **bierą prze bog** albo nie **żebrzą**. (OrtBr VII 557)

Podobne przypadki występowania struktur nieciągłych w miejsce pojedynczych leksemów, ale przede wszystkim użycie obu wariantów w danej

jednostce syntaktycznej, za sprawą sąsiedztwa form bliskoznacznych, wpływa na wrażenie pewnego nadmiaru. Funkcjonowanie zatem konstrukcji polisegmentalnych jako odpowiedników znanych już w staropolszczyźnie samodzielnych wyrazów o zbliżonej treści, dzięki w pewnym sensie redundantnemu ich użyciu, wpływa na obrazowość komunikatu⁷.

Z obrazowością pozostaje także w związku **ekspresywność** jako cecha jej towarzysząca, pogłębiająca ją, ale też będąca jej wynikiem. Relacje (ale i możliwości interpretacyjne) są tu zatem wielokierunkowe, np.:

dawać złe słowa, kurwie (macierze) syny, psy, szczekarze 'przezywać obelżywie':

Com uczynił Jakubowi, to za jego początkiem, kiedy mi **zła słowa dawał** i miecza na mię dobył. (1427 ZapWarsz nr 2715)

Co uczynił Jakusz Ambrożemu, to za jego początkiem, kiedy jemu **dawał kurwie syny**. (1425 KsMaz II nr 1473)

Csom uczynił, tom uczynił za Tworkowym początkiem, kiedy mi **kurwie macierze syny dawał** i korda na mię dobył. (1434 ZapWarsz nr 624)

Csom uczynił Bartłomiejowi, to za jego początkiem, kiedy mi **psy dawał**...i topora na mię dobył. (1428 ib. nr 2906)

Powyższy model językowy obelgi funkcjonował prawdopodobnie powszechnie, o czym świadczy bogata jego dokumentacja w materiale staropolskim, ograniczona głównie do formułicznych tekstów przysięg sądowych, co z kolei kieruje uwagę w stronę rejestru potocznego polszczyzny, który tego typu teksty zdają się – przynajmniej w pewnym zakresie – przechowywać. Obrazowość podobnych konstrukcji, znów bazująca na wrażeniach zmysłowych, konkretnych wyobrażeniach, czynnościach itp. pozostaje w ścisłym związku z ekspresywnością (jako wykładnikiem potoczności) znaku językowego, która ze swej natury często odnosi się do sensów prostych, percepcyjne nieskomplikowanych⁸.

Należy podkreślić, że wskazane wyznaczniki konstytuujące kategorię obrazowości polszczyzny średniowiecznej mogą się przenikać (np. dosłowność i analityczność), dlatego też niektóre przykłady da się przyporządkować

⁷ Ważna pozostaje, rzecz jasna, specyfika tekstów staropolskich, ich częsta niesamodzielnosc, podleganie kopiowaniu, przeróbkom. Na taką „genetyczną wielowarstwowosc”, jak ją nazywa, tekstów średniowiecznych zwraca uwagę Tomasz Mika (2012). Nierzadko trudno ocenić, czy egzemplifikacja jest świadectwem rzeczywistej redundancji, wynika ze specyfiki owoczesnego języka, idiosylu autora czy też wiązać ją trzeba z faktem, iż pochodzi z kolejnej kopii danego źródła. Przyjmuję jednak, że redundantne formy językowe istniały, zwłaszcza że cecha nadmiaru przynależy do języka niezależnie od epoki.

⁸ Por. np. Rejter 2006.

do różnych wykładników i cech tejże obrazowości. Dalsze badania z pewnością pomogą pewne kwestie uściślić, a analizy i wnioski uzupełnić i doprecyzować.

Warto zastanowić się, jak opisane wcześniej aspekty wpływające na obrazowość języka staropolskiego oraz współtworzące ją mają się do sytuacji obecnej polszczyzny. Wymaga to rzecz jasna dalszych, pogłębionych badań, niemniej można wstępnie zarysować problem, wskazując – choćby sygnałnie – współczesne korelaty form staropolskich. Wydaje się, co przynajmniej w jakimś stopniu potwierdza materiał średniowieczny, że część z funkcjonujących podówczas struktur nieciągłych powinna być traktowana jako świadectwo krystalizowania się języka zróżnicowanego pod względem semantycznym, jego uabstrakcyjniania się, co doprowadziło do zastąpienia ich z czasem przez formy syntetyczne. Pewien wycinek natomiast należałoby traktować jako bliskoznaczniki jednostek mniej obrazowych, funkcjonujących już w średniowieczu, z których fragment przetrwał do dziś. Skalę tego zjawiska trudno będzie wszak ocenić, chociażby ze względu na ubóstwo materiału językowego zachowanego z czasów średniowiecza. Dochodzi jeszcze kwestia leksykalizacji, która – jako proces szeroko pojmowany i wieloaspektowy (Pastuchowa 2008) – mogła sprzyjać swoistej językowej konserwacji pewnych elementów interesujących mnie jednostek. Jeszcze inny problem stanowi zagadnienie terminologiczności leksyki staropolskiej (głównie prawniczej), która podlegała jednak innym zasadom tworzenia i tendencjom semantycznym niż obecnie, a opierała się często właśnie na konstrukcjach polisegmentalnych oraz często obrazowych (Zajda 1990, 2001). I wreszcie problem zróżnicowania stylistycznego (dyskursywnego) polszczyzny, o którym w pełnym (a przynajmniej szerszym) wymiarze można mówić dopiero od XVI w. Z pewnością jakiś zasób podobnych struktur nieciągłych funkcjonuje we współczesnym języku, niemniej jego uzus podlega stratyfikacji stylistycznej. Odpowiedź na te pytania będzie można uzyskać w toku dalszych badań.

II. Drugim obszarem, gdzie możemy doszukiwać się sygnałów obrazowości, są derywaty złożone. Słowotwórcze struktury komponowane nie należą może w polszczyźnie – i w ogóle w językach słowiańskich – do częstych, ustępują bowiem derywatom prostym zarówno pod względem liczebności, jak i obfitości środków formalnych (interfiksów), niemniej zwraca uwagę ich bogactwo semantyczne i stylistyczne (Handke 1976)⁹. Historycy języka zauważają znaczącą rolę formacji złożonych, widząc w nich z jednej strony wynik oddziaływania tendencji do wyrazistości (precyzja semantyczna

⁹ Na tle apelatywnego zasobu leksykalnego polszczyzny nieco większą frekwencją odznaczają się złożenia antropimiczne (Rospond 2000: 122).

wynikająca z podwójnej podstawy słowotwórczej), z drugiej natomiast – tendencji do ekonomiczności (zastępowanie struktur syntaktycznych) (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2001: 381–382). U podłoża procesu kompozycji leży wiele czynników: znaczenie, fleksja, szyk, akcent, pisownia (Handke 1976: 86–95), przy czym niewątpliwym pozostaje fakt, że *composita* są scalonymi strukturami składniowymi, a proces ich interpretacji biegnie od tekstu do leksemu. Zasób słownikowy złożzeń zmieniał się w polszczyźnie wraz z upływem czasu, niektóre wyrazy odnotowane w staropolszczyźnie, współcześnie – głównie na skutek leksykalizacji – nie są odczuwane jako *composita* (np.: *złodziej*, *błogosławić*, *miłosierdzie*)¹⁰.

Przyjrzyjmy się wybranej grupie semantycznej staropolskich derywatów złożonych. Stosunkowo licznie w polszczyźnie średniowiecznej są reprezentowane *composita* w kategorii odczasownikowych nazw subiektów, np.: *chlebojedźca* // *chlebojedziec* 'człowiek będący na czymś utrzymaniu' od *chleb* i *jeść*; *darmochód* 'włóczęga' od *darmo* i *chodzić*; *pęporzeza* 'położna, kobieta pomagająca przy porodzie' od *pępek* i *rzezać*; *przodochodźca* 'poprzednik' od *przód* 'przedtem, pierwej, poprzednio' i *chodzić*; *rękotarźca* 'człowiek rozrzutny, trwoniący pieniądze' od *ręka* i *targać*; *trzebiświnia* 'ten, kto kastruje świnię' od *trzebić* i *świnia*. Elementem wspólnym przytoczonych przykładów jest, poza opisowością wpisaną w istotę semantyki złożenia, pewna dosłowność bądź – przeciwnie! – metaforyczność. Obie te cechy, choć skrajnie odrębne, wręcz antonimiczne, wpływają na obrazowość znaczeniową leksemu. Niezależnie od tego, czy *compositum* wprost opisuje czynność wykonywaną przez subiekt lub jego cechę (*pęporzeza*, *trzebiświnia*), czy też odwołuje się do pewnych metaforycznych skojarzeń leżących u podstaw charakterystyki semantycznej (*chlebojedźca*, *darmochód*, *przodochodźca*, *rękotarźca*), pozostajemy w kręgu sugestywnego i poniekąd plastycznego transponowania rzeczywistości na płaszczyznę języka opartego na przywołaniu konkretnego obrazu, mentalnego wyobrażenia, wizerunku.

Można zauważyć, że podobne techniki tworzenia wyrazów są właściwe również dla polszczyzny współczesnej. Pozostając na gruncie tej samej kategorii słowotwórczej odczasownikowych nazw subiektów, da się, odwołując się do badań Hanny Jadackiej (2001), wskazać odpowiednie przykłady: *brakorób*, *grotołaz*, *zleceniobiorca*. Po 1989 r. obserwuje się lawinowy przyrost złożzeń tworzonych seryjnie, których status bywa różnie opisywany przez

¹⁰ Licznych przykładów na to zjawisko dostarczają prace Krystyny Kleszczowej (1996: 357–370; 1998: *passim*), która omawiając poszczególne kategorie słowotwórcze staropolszczyzny wskazuje na dość znaczący stopień udziału w nich struktur złożonych.

badaczy¹¹. Nie ma przeszkód, aby zaliczyć do nich m.in. formy: *mitoznawca*, *pornomodelka*, *telemaniak*, *wideofan* i wiele innych (Jadacka 2001; Waszakowa 2005). Jak widać, są to leksemy o przejrzystej strukturze i jasnej semantyce, osoby nimi określane są nazwane wprost, *compositum* jest tu na ogół prostym ściągnięciem konstrukcji składniowej. Badacze najnowszej polszczyzny zgodnie stwierdzają, że żyjemy w czasach niebywalej ekspansji złożeń, określając nierzadko ten typ derywacji jako właściwy, symboliczny wręcz dla najnowszego języka polskiego (np. Jadacka 2001; Ochmann 2004; Waszakowa 2005). Temu stwierdzeniu towarzyszą niejednokrotnie uwagi o charakterze normatywnym, w których pojawiają się elementy negatywnej oceny zjawiska ekspansji prostych, automatycznych technik derywacyjnych, w tym kompozycji, świadczących, zdaniem uczonych, o upraszczaniu procesu nominacji, co miałyby stanowić kolejny dowód obniżania się standardu polszczyzny, jej upotocznienia, nadmiernej otwartości na wpływy obce, niedbałości językowej itp. (Jadacka 2001: 156). Jest to, jak mi się wydaje, w pewnym sensie sprzeczne z interpretacją historycznojęzykową. W polszczyźnie dawnej bowiem złożenia często wzbogacały język, dopełniając system derywacyjny, można je ponadto uznać, czego starałem się dowieść wcześniej, za formy opisowe i obrazowe, współtworząc ten aspekt języka średniowiecznego wraz z innymi środkami, głównie strukturami nieciągłymi. Mogły zatem *composita* stanowić wówczas (przynajmniej częściowo) etap poprzedzający wykrystalizowanie się form syntetycznych, semantycznie skumulowanych.

Przeprowadzone – wstępne – obserwacje dotyczące obrazowości jako cechy polszczyzny średniowiecznej pozwalają na sformułowanie tezy o ważkim statusie tej właściwości języka staropolskiego, ale także jej aktualności obecnie. Choć przyczyny i swoistość owego znamienia naturalnego środka komunikacji są różne w zależności od epoki (średniowiecze vs. współczesność), to jednak da się stwierdzić, że stanowi ono w pewnym stopniu niezbywalny atrybut formułowania werbalnego wielorakich treści. Szukanie powiązań między odległymi epokami może przynieść zaskakująco interesujące rezultaty, taka – jak ją nazywa K. Kleszczowa (1998, 2003) – perspektywiczna ewolucja daje sposobność spojrzenia na język jakby z lotu ptaka i pozwala

¹¹ Zalicza się tutaj także najnowsze złożenia, zwane czasami quasi-złożeniami, derywowane za pomocą elementów o niejasnym statusie: leksemów?, prefiksów?, prefiksoidów?, takich jak: *ekstra*, *super*, *hiper*, *cyber*, *euro*, *ero*, *porno*, *eko* itd. Szerzej na temat statusu morfologicznego podobnych derywatów por.: Grzegorzczkowska, Puzynina 1998: 464–468; Ochmann 2002. Jest to zresztą zjawisko świadczące o internacjonalizacji najnowszej leksyki derywowanej (Waszakowa 2005).

dostrzec kwestie najistotniejsze lub najbardziej rzucające się w oczy. Mimo że stoję na stanowisku, iż dla historyka języka najważniejsze jest postawienie pytania i uzyskanie (najczęściej fragmentarycznej, opartej na przesłankach) odpowiedzi, a nie metody, jakimi do niej dochodzi, nie sposób pominąć w moich badaniach propozycji kognitywistów, dostrzegających wagę i rangę analiz historycznojęzykowych (Tokarski 1999), a przede wszystkim przeformułujących pojęcie diachronii, która bywa w opracowaniach kognitywnych zastępowana panchronią. I to właśnie panchronia, rozumiana jako zespolenie diachronii z poznaniem (Łozowski 1999), pozwala rozpatrywać obrazowość polszczyzny średniowiecznej także w perspektywie jej współczesnych korelatów. Jak zauważa Przemysław Łozowski:

Obecność czynnika kognitywnego w opisie diachronicznym powoduje, że zamiast linearnego następstwa wydzielonych stanów językowych w czasie otrzymujemy wielokierunkową ciągłość procesów kategoryzacyjnych w języku. W przeciwieństwie do diachronii, w panchronii język przestaje funkcjonować w czasie, a zaczyna w ludzkiej świadomości. W stosunku do czasu pozostaje w zależności relacyjnej, a nie w odwzorowaniu funkcyjnym. To, co stanowi o styczności punktów widzenia diachronicznego i panchronicznego, to pojęcie zmiany językowej i silne osadzenie w realiach czasowo-przestrzennych, to, co różni, to odmienne motywowanie tychże zmian (historyczne w diachronii, a poznawcze w panchronii) oraz odmienna rola czasoprzestrzeni (zmiennej języka w diachronii, a pochodnej poznania w panchronii). (Łozowski 1999: 40–41)

Nie ma zatem przeszkód, by przypuszczać, że także obrazowość języka, jej przejawy oraz konteksty, w jakich funkcjonuje to pochodna ludzkiego poznania, które częściowo ulegając przeobrażeniom, w jakimś stopniu, np. u swych podstaw kognitywnych, pozostaje wspólne niezależnie od czasu, choć może przyjmować różne manifestacje.

Dalsze badania pozwolą z pewnością wiele z obserwacji przedstawionych w niniejszym opracowaniu uściślić i zweryfikować, jak również wzbogacić je o nowe spostrzeżenia oraz wnioski.

Źródło

Słownik staropolski. Red. S. Urbańczyk. T. 1–11. Kraków 1953–2002. Online: <<https://pjs.ijp.pan.pl/sstp.html>>, dostęp: 27.03.2020.

Literatura

Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S. (2001): *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa.
Dokulil M. (1979): *Teoria derywacji*. Tłum. A. Bluszcz, J. Stachowski. Wrocław.
Grzegorzczkowska R., Puzynina J. (1998) *Słotwórstwo. Rzeczownik*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. T. 2: *Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa.

- Handke K. (1976): *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich (z uwzględnieniem innych języków zachodniosłowiańskich)*. Wrocław.
- Jadacka H. (2001): *System słotwórczy polszczyzny (1945–2000)*. Warszawa.
- Janowska A. (2007): *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła – swoistość – konsekwencje*. Katowice.
- Kleszczowa K. (red.) (1996): *Słotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*. Katowice.
- Kleszczowa K. (1998): *Staropolskie kategorie słotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*. Katowice.
- Kleszczowa K. (2003): *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*. Katowice.
- Krażyńska Z. (2000): *Z zagadnień semantyki i składni staropolskich czasowników*. [W:] *Studia historycznojęzykowe III. Rozwój polskiego systemu językowego*. Red. K. Rymut, W. R. Rzepka. Kraków, s. 213–219.
- Krażyńska Z. (2000–2012): *Staropolskie konstrukcje z przyimkami*. Cz. I–V. Poznań.
- Krażyńska Z. (2015): *Staropolskie konstrukcje z przyimkami: krótka synteza*. „LingVaria” R. 10, nr 2, s. 193–204.
- Krażyńska Z., Mika T., Słoboda A. (2015): *Składnia średniowiecznej polszczyzny*. Cz. 1: *Konteksty – metody – tendencje*. Poznań.
- Laskowski R. (1992a): *Wyraz (leksem) złożony*. [W:] *Encyklopedia języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław.
- Laskowski R. (1992b): *Złożenie*. [W:] *Encyklopedia języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław.
- Łozowski P. (1999): *Panchronia, czyli językoznawstwo bez synchronii*. [W:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski. Lublin, s. 25–50.
- Mika T. (2012): *Genetyczna wielowarstwowość i złożoność tekstów staropolskich a ich badania historycznojęzykowe*. *Rekonesans*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” z. 67, s. 131–145.
- Ochmann D. (2002): *Między dezintegracją a analogią. O pewnym typie złożeń współczesnej polszczyzny*. „Język Polski” z. 1.
- Ochmann D. (2004): *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdezintegrowanej w języku polskim*. Kraków.
- Pastuchowa M. (2008): *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Rejter A. (2006): *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*. Katowice.
- Rejter A. (2019): *Ekspresywny wymiar apelatywnych i proprialnych compositów nazywających osoby w historii polszczyzny*. [W:] tegoż: *Nazwy własne w kon/tekstach kultury*. Katowice.
- Rospond S. (2000): *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa–Wrocław.
- Tokarski R. (1999): *Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata. Metodologiczne pytania i propozycje*. [W:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski. Lublin, s. 9–23.
- Waszakowa K. (2005): *Przejawy internacjonalizacji w słotwórstwie współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Zajda A. (1990): *Staropolska terminologia prawnicza*. Kraków.
- Zajda A. (2001): *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*. Kraków.

